

**Abyśmy na Twój wzór, Maryjo, byli apostołami Ewangelii
i świadkami Słowa życia**

Do celi pewnego pustelnika zapukał żebrak.

- Jestem głodny i spragniony. Czy możesz mi pomóc?
- Idź precz! - zakrzyknął rozgniewany pustelnik, nie podnosząc się z kłęczek - nie widzisz, że mi przeszkadzasz? Przecież rozmawiam z Bogiem!
- Rozmawiasz z Bogiem? - zdziwił się żebrak - przecież ty nawet ze mną nie potrafisz rozmawiać...

Jakimże to wzorem apostołstwa może być dla nas Maryja? Nie wspominają Dzieje Apostolskie ani tradycja Kościoła jakoby Maryja w Dniu Pięćdziesiątnicy ani też później miała głosić Dobrą Nowinę. Co innego Piotr, Paweł, Filip i pozostali z grona Dwunastu. Ale Maryja. I już prawie można być gotowym, by nawet zakwestionować jej tytuł z Litanii Loretańskiej „Królowej Apostołów”, gdy pojawia się kolejne pytanie:

- Co to właściwie znaczy być apostołem, świadkiem Jezusa? Czy wiąże się tylko z jakimś pójściem i głoszeniem?

Odpowiedź w dość nieoczekiwany sposób przynosi teologia powszechnie czczonych, łaskami słynących wizerunków Maryjnych. Większość z nich przedstawia Niepokalaną w chwili, gdy prawą dłoń wskazuje na trzymanego na lewym ramieniu Jezusa. Wystarczy przebłysk zdrowego rozsądku, by w tej scenie uchwycić ideę apostołstwa Maryi, wobec której bycie apostołem oznacza po prostu wskazywanie na Jezusa.

Można to czynić na różne sposoby. Aniołowie wskazywali na Jezusa swoimi wędrownymi po świecie, przepowiadaniem i męczeńską śmiercią. Maryja - ukazuje Jezusa we wszystkich chwilach życia, choć zapewne w szczególnie wyrazny sposób podczas ofiarowania w świątyni, a przede wszystkim na godach w Kanie Galilejskiej, w słowach: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”. To jest właśnie esencja apostołowania.

Mamy na wzór Maryi być apostołami i świadkami Jezusa. To oznacza umiejętność ukazywania Boga. O jednym trzeba tylko pamiętać: Pana Boga ukazuje się nie rozmową z Nim. Ta służy umocnieniu naszego powołania. Pana Boga ukazuje się rozmowa z ludźmi. A tej wciąć trzeba się uczyć.



TEMAT: NAUCZYCIELKA POBOŹNOŚCI

TEKST PISMA ŚWIĘTEGO:

Łk 2, 41-51

Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu.

NAUKA KOŚCIOŁA:

***Marialis cultus* adhortacja apostołska papieża Pawła VI**

21. Maryja, będąca wzorem dla całego Kościoła w oddawaniu czci Bogu, jest oczywiście nauczycielką pobożności także dla poszczególnych chrześcijan. Wcześniej zaczęli oni spoglądać na Nią, by tak jak Ona ze swego własnego życia uczynić kult należny Bogu, a z samej czci zadanie swego życia.

Z KONFERENCJI ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA:

**Uświęcenie nie może wyłączać udziału Niepokalanej
Konferencje nr 25, s. 31-32**

Pozwolić wychować się Matce Najświętszej na wzór Pana Jezusa. Widzimy stąd, że jasna tu jest rola Matki Najświętszej. Święci minionych czasów czyż nie dlatego zostali świętymi, że wychowywała ich troskliwie Najlepsza Matka – Maryja?

WYJAŚNIENIE TEKSTÓW:

Wierność tradycji przodków

„Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem...” – to jedno lakoniczne zdanie daje nam wiele do myślenia na temat pobożności rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa oraz ich przywiązania do tradycji przodków i przepisów prawa. Prawo żydowskie nakazywało wiernym odbyć trzy razy w roku pielgrzymkę do Jeruzolimy (Pwt 16, 16). Ponieważ jednak dla przeciętnej rodziny był to ogromny wysiłek zarówno fizyczny jak i finansowy, pielgrzymowano do Świątyni Jeruzolimskiej raz w roku, przeważnie na Święto Paschy. Z obowiązku tego zwolnione były kobiety i dzieci przed 13 rokiem życia. Pielgrzymka Maryi i Józefa z 12-letnim Jezusem do Jeruzolimy to wyraz ich szczególnej pobożności i przywiązania do tradycji ojców.

Pielgrzymka do Jeruzolimy

Pielgrzymka do Jeruzolimy miała swój charakterystyczny ryt i przypominała nasze zorganizowane pielgrzymowanie do sanktuariów Maryjnych. Pielgrzymi z sąsiadujących ze sobą wiosek zbierali się w grupy i wyruszali na pątniczy szlak z modlitwą i śpiewem na ustach. W pielgrzymce prowadzono woły oraz niesiono dary przeznaczone na ofiarę. Po przybyciu do świątyni Jeruzolimskiej wszystkie dary składano na ręce kapłanów. Podczas Świąt Paschalnych ojcowie poszczególnych rodzin składali ponadto na ofiarę baranka paschalnego.

Święto Paschy

Podczas Święta Paschy przypominającego Izraelitom wyjście z niewoli Egipskiej składano w Świątyni Jeruzolimskiej ofiarę z baranka paschalnego. W czasie składania ofiar kapłani oraz ojcowie rodzin śpiewali psalmy i pieśni przypominające wyprowadzenie Narodu Wybranego z Egiptu spod władzy faraona. Zabitego baranka spożywano później w rodzinach na wieczerze paschalnej. W czasie trwania rytualnej uczy ojców rodziny lub patriarcha rodu opowiadali dzieciom o wyzwoleniu z niewoli Egipskiej i wyjaśniali zebrany sens wydarzeń paschalnych i przeżywanych obrzędów (np. symboliczne znaczenie spożywanych potraw). Paschę kończono modlitwą dziękczynną za wielkie dzieła Boga zdziałane dla Narodu Wybranego.

Maryja kształtowana przez Tradycję Przodków

Maryja wyrosła w tej tradycji. Religijność ludu wybranego kształtowała duchowość Maryi. Jej uczestnictwo w pielgrzymkach, udział w liturgii świątynnej, coroczne wieczerze paschalne połączone ze wspomnianiem działania Boga w historii Narodu Wybranego nie pozostały bez wpływu na Maryję. Nie da się zrozumieć pobożności Matki Jezusa w oderwaniu od Jej ludu i jego tradycji, od jego religijności i zwyczajów. Modlitwa Maryi bez odwołania do tradycji przodków byłaby zawieszona w próżni. Wyrazem jej przywiązania do tradycji jest właśnie fragment opisujący pielgrzymkę Świętej Rodziny do Jeruzolimy na święto Paschy.

ROZWAŻANIE:

Nauczycielka pobożności

Papież Paweł VI w adhortacji *Mariialis Cultus* nazwał Maryję „nauczycielką pobożności”. Chciał zwrócić naszą uwagę, że Maryja nie jest tylko naszą pośredniczką, ale również wzorem postępowania i nauczycielką wiary. Tekst o pielgrzymce Maryi wraz z Józefem i Jezusem do Jeruzolimy na Święto Paschy uczy nas, że Maryja łączy w sobie pobożność ludową i wspólnotową z pobożnością indywidualną i osobistą (rozważanie w głębi serca). Co roku jak zwykła Izraelitka Maryja brała udział w pielgrzymce do Jeruzolimy, a jednocześnie umiała rozważać w swoim sercu słowa o Jezusie. Z jednej strony była rozmiłowana w tradycji ludowej swego narodu, z drugiej umiała sama w swoim własnym sercu podejmować trudne tematy wiary kontemplując Słowo Boże.

Maryja wzorem modlącego się Kościoła

Maryja obecna jest w tajemnicy Kościoła jako ciągle żywy i aktualny wzór. Z jej postawy życiowej wypływają dla nas dwie nauki. Pierwsza, że nie powinno być sprzeczności pomiędzy naszą pobożnością ludową (udział w modlitwach, nabożeństwach), a pobożnością prawdziwych mędrców (czytanie i rozważanie Słowa Bożego), nie może być sprzeczności pomiędzy pobożnością wspólnotową (modlitwa liturgiczna Kościoła) a modlitwą indywidualną (modlitwa każdego chrześcijanina). Maryja jest wzorem łączenia tych dwóch pozornie różnych modeli pobożności. Druga nauka wypływająca z postawy Maryi: nie można nigdy zapomnieć o kontemplacyjnym wymiarze chrześcijańskiego życia, o czytaniu i rozważaniu Pisma Świętego i Ewangelii.

Współczesna pobożność chrześcijańska

Kościół wszystkich czasów staje przed podobnymi dylematami. Także dzisiaj w Polsce musimy spojrzeć krytycznie na naszą pobożność i zapytać, czy umiemy jak Maryja łączyć cechy chrześcijańskiej pobożności ludowej z pobożnością pogłębianą? Czy umiemy łączyć aktywizm działania z kontemplacją modlitwy? Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie czy przypadkiem w naszej pobożności nie ma przerostu jednej formy nad drugą? Czy nasza Polska, masowa, spontaniczna pobożność jest pogłębiana przez czytanie i rozważanie Słowa Bożego? Czy podczas liturgii, nabożeństw przeżywanych wspólnotowo jest czas na chwile milczenia i skupienia, na indywidualną formę rozważania tego o co się modlimy?

PYTANIA:

1. Jak określiłbyś swoją pobożność dzisiaj?
 2. W czym Maryja może być wzorem dla współczesnego chrześcijanina?
 3. Co trzeba zmienić w naszej pobożności, aby była podobna do postawy Maryi?
 4. Czy umiem w swoim życiu łączyć aktywność z postawą kontemplacji?
 5. Jakie jest moje umiłowanie ciszy, refleksji, słuchania Słowa Bożego?
-